



# NASZA SŁUŻBA

DWUTYGODNIK ORDYNARIATU POLOWEGO WOJSKA POLSKIEGO

Rok XV nr 5 (311) 1-15 marca 2006 r.



Fot. st. sierżant Grzegorz Wiesiołek

***Duch pokuty, to duch serdecznego żalu i wewnętrznego zawstydzenia wobec Boga, przed którym zawsze staje się w całej prawdzie, choć nie zawsze tę prawdę się uznaje.***

*Stefan Kardynał Wyszyński, Prymas Tysiąclecia*



## Z nauczania Kościoła Katolickiego

*Jezus, widząc tłumy, litował się nad nimi (por. Mt 9, 36).*

Umiłowani Bracia i Siostry!

Wielki Post jest okresem najbardziej sprzyjającym wewnętrznej pielgrzymce do Tego, który jest źródłem miłosierdzia. Jest to pielgrzymka po pustyni naszego ubóstwa, w której On sam nam towarzyszy, wspierając nas w drodze ku radości Wielkiej Nocy. Nawet w „ciemnej dolinie”, o której mówi Psalmista (Ps 23, 4), kiedy kusiciel popycha nas ku desperacji albo namawia by złożyć nadzieję w dziełach własnych rąk, Bóg czuwa nad nami i nas umacnia. Tak, również dziś Pan słyszy wołanie spragnionych radości, pokoju i miłości tłumów. Jak w każdej epoce czują się one opuszczone. A jednak, nawet w wielkim bólu, jaki niesie nędza, samotność, przemoc i głód, które gnębią bez wyjątku starych, dorosłych i dzieci, Bóg nie pozwala, by zapanowały ciemność i strach. Jak bowiem napisał mój umiłowany Poprzednik Jan Paweł II, istnieje „boska miara wyznaczona złu”, a jest nią miłosierdzie (Pamięć i tożsamość, s. 25). Dlatego właśnie na

początku tego Przesłania umieściłem ewangeliczny zapis, który mówi, że Jezus, „widząc tłumy, litował się nad nimi” (Mt 9, 36). Chciałbym w tym świetle rozważyć kwestię często podnoszoną przez naszych współczesnych: kwestię rozwoju. Również dziś Chrystus swym pełnym wzruszenia „spojrzeniem” nieustannie ogarnia ludzi i narody. Spogląda na nich, wiedząc, że w „zamyśle” Bożym ich powołaniem jest zbawienie. Jezus zna zagrożenia, które przeciwstawiają się temu projektowi i lituje się nad tłumami: decyduje się bronić ich przed wilkami nawet za cenę własnego życia. Tym spojrzeniem Jezus obejmuje pojedyncze osoby i tłumy, i wszystkich przekazuje Ojcu, ofiarowując siebie samego w przełagalnej ofierze.

Kościół, oświecony tym paschalnym światłem, wie, że sprzyjanie pełnemu rozwojowi wymaga, aby miarą naszego „spojrzenia” na człowieka było spojrzenie Chrystusa. Nie można bowiem w żaden sposób oddzielić wychodzenia naprzeciw potrzebom materialnym i socjalnym ludzi od zaspokajania głębokich potrzeb serca. Należy to tym bardziej podkreślić w naszej epoce wielkich przeobrażeń, w której w sposób coraz bardziej żywy i palący czujemy, że spoczywa na nas odpowiedzialność za ubogich na świecie. (...) Post i jałmużna, które wraz z modlitwą Kościół zaleca szczególnie w okresie Wielkiego Postu, są sprzyjającą okazją do wyrabiania w sobie tego Chrystusowego „spojrzenia”. Przykłady świętych i doświadczenia misyjne, w jakie obfituje historia Kościoła, dostarczają cennych wskazówek, jak w najlepszy sposób wspierać rozwój. Również dziś, w czasach wzajemnej globalnej zależności, można dojść do wniosku, że żaden ekonomiczny, socjalny czy polityczny plan działania nie zastąpi owego daru z siebie dla drugiego, w którym wyraża się miłosierna miłość. Kto działa według tej ewangelicznej logiki, przeżywa wiarę jako przyjaźń z Bogiem wcielonym i jak On, bierze na siebie ciężar potrzeb materialnych i duchowych bliźniego. Patrzy na niego jako na niezmierną tajemnicę, godną nieskończonej troski i uwagi. Wie, że kto nie daje Boga, daje zbyt mało, jak mówiła błogosławiona Matka Teresa z Kalkuty: „Pierwszym ubóstwem narodów jest nieznanomość Chrystusa”. Dlatego trzeba pomagać w odnajdywaniu Boga w miłosiernym obliczu Chrystusa: bez tej perspektywy nie można stworzyć cywilizacji o solidnych fundamentach.

*Fragment Orędzia  
Ojca Świętego Benedykta XVI  
na Wielki Post 2006*

## Liturgia Kościoła

*1 marzec – Środa Popielcowa [Mt 6, 1-6]  
„Strzeżcie się, żebyście uczynków pobożnych nie wykonywali przed ludźmi po to, aby was widzieli; inaczej, bowiem nie będziecie mieli nagrody u Ojca waszego, który jest w niebie” (Mt 6, 1).*

Jezus wie jak próżna jest pycha ludzka, jak bardzo lubimy, kiedy ludzie nas chwalać, pokazują na nas jako na wzór do naśladowania. Nie jest to jednak postawa godna chrześcijanina i dlatego dzisiaj słyszymy te słowa, abyśmy przyjmując proch na głowę, poszli do swej izdebki i modlili się w ukryciu o to, aby nie wykonywać uczynków pobożnych przed ludźmi, ale w cichości, skrytości serca i z miłości, prosząc o nagrodę wieczną a nie ziemską.

*5 marzec – I Niedziela Wielkiego Postu [Mk 1, 12-15]*

*„Jezus przebywał na pustyni czterdzieści dni, kuszony przez szatana” (Mk 1, 13).*

W przeznaczony na dzisiejszą niedzielę Ewangelii, sam Jezus daje nam wzór postępowania wobec szatańskich pokus. On, Bóg-Człowiek, pozwolił złemu duchowi, aby Go kusił. Stało się to przede wszystkim po to, aby nam, słabym i grzesznym ludziom, pomóc w walce ze złem. Jezus swoim postępowaniem uczy nas, abyśmy się zmagali ze złem i wobec pokus potrafili powiedzieć „nie”, zwyciężając zasadzki szatana. Nie ma takiej pokusy, której człowiek wierzący nie mógłby przewyciężyć w imię Pana.

Boże, pełen miłosierdzia, spraw, aby ten Wielki Post był wypełniony dobrymi decyzjami i zwycięstwem nad pokusami złego ducha. Obdarz nas wytrwałością w modlitwie, umartwieniu i dobrych uczynkach, abyśmy nawrócili się i wierzyli w ewangelię Twojego Syna.

*12 marzec – II Niedziela Wielkiego Postu [Mk 9, 2-10]*

*„To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie!” (Mk 9, 7).*

Krzyż Jezusa to najwyższy wyraz Bożej miłości do nas, kulminacyjny etap w historii zbawienia, po którym przyszło Zmartwychwstanie. Ofiara Abrahama była zapowiedzią tej największej ofiary, której Bóg Ojciec zażądał od swojego umiłowanego Syna dla zbawienia człowieka. Stąd powinna płynąć nasza wdzięczność, miłość i nadzieja. Aby poznać sens Jezusowego i naszego krzyża, trzeba najpierw stanąć na Górze Przemienienia, obok Piotra, Jakuba i Jana, i dać wiarę Synowi Bożemu.



*P. Reding*

## Środa Popielcowa

Swojej pysze położyć granicę. Uznać, że nie człowiek jest miarą wszystkich rzeczy. Stań pod krzyżem – drogowskazem życia.



### PAPIESKIE INTENCJE MISYJNE NA MARZEC

*Modlmy się, aby w całym Kościele wzrastała świadomość potrzeby współpracy i wymiany personelu misyjnego.*

Na okładce: Środa Popielcowa w bazie PKW w Afganistanie.



# Generał Franciszek Gągor

## – nowym Szefem Sztabu Generalnego WP

Generał broni Franciszek Gągor odebrał 27 stycznia 2006 r., w Pałacu Prezydenckim nominację na stanowisko Szefa Sztabu Generalnego. Generał Gągor był najpoważniejszym kandydatem na objęcie stanowiska po generale Czesławie Piątasie. 31 stycznia, po zakończeniu dwóch trzyletnich kadencji, dotychczasowy Szef Sztabu odszedł w stan spoczynku. Jego obowiązki pełnił tymczasowo gen. broni Mieczysław Cieniuch.

Generał broni Franciszek Gągor urodził się 8 września 1951 r. w Koniuszkowej niedaleko Nowego Sącza. Od 34 lat służy w Polskich Siłach Zbrojnych.

Od 1999 r. pełnił funkcję Szefa Generalnego Zarządu Operacyjnego w Sztabie Generalnym Wojska Polskiego. W 1997 r. Franciszek Gągor otrzymał nominację generalską. Od 1996 r. do 1999 r. był Dyrektorem Departamentu Stosunków Zagranicznych Ministerstwa Obrony Narodowej. Od 1991 r. był szefem Oddziału Operacji Pokojowych w Sztabie Generalnym Wojska Polskiego, a w latach w 1991-1995 pełnił funkcję zastępcy dyrektora departamentu Wojskowych Spraw Zagranicznych Ministerstwa Obrony Narodowej oraz dyrektora Biura Kontroli Rozbrojenia i Misji Pokojowych. W latach 1988-1990 pracował jako starszy specjalista w Głównym Zarządzie Szkolenia Bojowego, a od 1978 r. do 1988 r. był starszym wykładowcą w Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych. W latach 1973-1978 zajmował stanowiska dowódcze i sztabowe w jednostkach wojskowych.

W Siłach Pokojowych ONZ gen. broni Franciszek Gągor pełnił służbę w następujących misjach:

**08.2003 UNDOF** (United Nations Disengagement Observer Force) Siły Narodów Zjednoczonych ds. Nadzoru Rozdzielenia Wojsk na Wzgórzach Golan (szef misji);

**01.2003 UNIKOM** (United Nations Iraq-Kuwait Observation Mission) Misja Obserwacyjna

Organizacji Narodów Zjednoczonych w Iraku i Kuwejcie (szef misji); 1992 UNIKOM (United Nations Iraq-Kuwait Observation Mission); Misja Obserwacyjna Organizacji Narodów Zjednoczonych w Iraku i Kuwejcie (zastępca dowódcy sektora); 1989-1990 UNDOF (United Nations Disengagement Observer Force); Siły Narodów Zjednoczonych ds. Nadzoru Rozdzielenia Wojsk na Wzgórzach Golan (zastępca szefa logistyki); 1980-1985 UNDOF (United Nations Disengagement Observer Force) Siły Narodów Zjednoczonych ds. Nadzoru Rozdzielenia Wojsk na Wzgórzach Golan (główny oficer operacyjny polskiego batalionu); 1976-1977 UNEF II (Second United Nations Emergency Force) Drugie Doraźne Siły Pokojowe Organizacji narodów Zjednoczonych (starszy tłumacz).

Generał Franciszek Gągor posiada stopień doktora Akademii Obrony Narodowej (1998 r.), ukończył Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (1983 r.) oraz Wyższą Szkołę Piechoty Zmechanizowanej w Warszawie (1973 r.). Nowy Szef Sztabu Generalnego ukończył Wyższą Oficerską Szkołę Wojsk Zmechanizowanych i Akademię Obrony Narodowej, gdzie obronił doktorat, oraz Podyplomowe Studia Strategiczno-Operacyjne na Uniwersytecie Obrony w Waszyngtonie. Jest również absolwentem filologii angielskiej na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. W latach 1999-2001 był szefem generalnego zarządu operacyjnego Sztabu Generalnego WP, a następnie polskim przedstawicielem wojskowym przy Kwaterze



Fot. Archiwum

Główniej NATO w Brukseli. Generałem dywizji został w 2003 roku.

Ustupujący ze stanowiska Szefa Sztabu Generalnego gen. Czesław Piątas uroczystie pożegnał Wojsko Polskie 27 stycznia, przed Grobem Nieznanego Żołnierza. Ucałowanie sztandaru było kulminacyjnym punktem pożegnania Generała z Wojskiem Polskim. W uroczystej odprawie wart wzięli udział generałowie m. in. Dowódca Garnizonu Warszawa gen. dyw. Jan Klejszmit, podwładni i współpracownicy Szefa Sztabu Generalnego. W uroczystości uczestniczył także Biskup Polowy WP gen. bryg. Tadeusz Płoski.

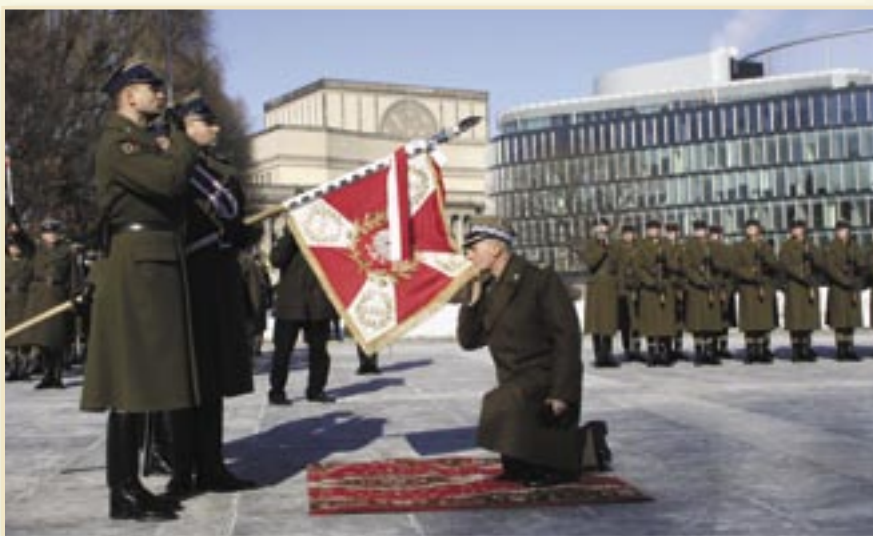
Uroczystość rozpoczęła się od odegrania Mazurka Dąbrowskiego i przypomnienia życiorysu generała. Następnie dokonana została zmiana warty przy Grobie Nieznanego Żołnierza. Przed Pomnik – Mogiłę wystąpił Poczёт Sztandarowy, do którego podszedł gen. Piątas i z czcią ucałował sztandar Kompanii Reprezentacyjnej WP.

Po pożegnaniu Sztandaru gen. Piątas w asyście gen. Klejszmity złożył wiązankę na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza i wpisał się do Księgi Pamiątkowej.

W ostatnim słowie skierowanym do żołnierzy jako Szef Sztabu podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do rozwoju polskiego wojska. Serdeczne słowa skierował pod adresem Biskupa Polowego, któremu podziękował za wsparcie duchowe podczas pełnienia służby.

Ostatnim punktem uroczystości była defilada pododdziałów reprezentacyjnych WP.

am/ks



Fot. Krzysztof Stępkowski

# Głodnym, chorym, najmniejszym

*Czerwone serce promieniujące z krzyża z napisem Caritas rozpoznają już nie tylko Polacy, gromadzący się na wieczerzy wokół wigilijnej świecy – symbolu Wigilijnego Dzieła Pomocy. Rozpoznają je także afgańskie dzieci z sierocińca w Charikar, a wkrótce być może odkryją jego najgłębszy sens – szyici, którzy będą się leczyć w poliklinice w Karbali, swoim świętym mieście. Bo Caritas dociera wszędzie tam, gdzie ukrzyżowane serce człowieka czeka na Miłość braterską i wspierającą, czyli caritas. Niezależnie od wyznania, koloru skóry, szerokości geograficznej. Od 10 lat, odkąd powstała Caritas Ordynariatu Polowego WP, konwoje ze znakiem Caritas, kojarzone są z mundurem polskiego żołnierza. Żołnierza pokoju.*



Pierwszy Dyrektor Caritas Ordynariatu Polowego WP s.p. Ks. płk Tadeusz Dłubacz



To oni, polscy żołnierze, przebywający na misjach pokojowych i stabilizacyjnych, tą samą dłonią odbierają broń zwaśnionym stronom i tym samym stronom podają lekarstwa i żywność, a dzieciom zabawki – jak trafnie zauważył płk Roman Polko, jeden z dowódców PKW w Kosowie.

Żołnierze wypełniający zadania operacji Enduring Freedom w Afganistanie już wiedzą, że tej misji trzeba nie tylko wsparcia militarnego. Wiedzą, bo na własne oczy zobaczyli biedne i bose sieroty ofiary wojny, dla których zabawka jest luksusem, a buty i koce pierwszą potrzebą. Gdy różnice temperatur między dniem i nocą sięgają do 30 stopni, a w sierocińcu w Charikar światło pali się rzadko, bo brak paliwa do agregatu i nędzny piecyk węglowy ledwo grzeje, pluszowa przytulanka jest... namiastką dziecięcego nieba. Nie dziwi więc, że trudno zasnąć w Bazie Bagram po takiej wizycie. W tym oceanie potrzeb i niespełnialnych marzeń każda kropla serca się liczy. Ten sam motyw serca towarzyszył św. Marcinowi, patronowi wojskowej Caritas (1 listopada – wspomnienie liturgiczne), który okrył swym żołnierskim płaszczem biedaka. Etos żołnierski to nie tylko sprawność bojowa, ale przede wszyst-

kim wewnętrzna prawość. W zgodzie z Dekalogiem, Ewangelią i ich wykładnią, zawartą w magisterium Kościoła. Caritas to najlepsze szkolenie sprawności żołnierskiego serca, niekoniernie schowanego w plecaku.

## Dzieło rusza

Gdy 12 marca 1996 r. Biskup Polowy Wojska Polskiego Sławoj Leszek Głódź dekretem powoływał w instytucjonalnej formie Caritas Ordynariatu Polowego, faktyczna działalność charytatywna w Ordynariacie Polowym WP trwała od początku jego przywrócenia, od 1991 r. Biskup Głódź ustanowił Caritas w Diecezji Wojskowej jako autonomiczny podmiot prawa kościelnego i cywilnego, działający na podstawie własnego statutu, a granice tej diecezji sięgają wszędzie tam, gdzie pełni swoją misję po-

kojową polski żołnierz i gdzie towarzyszą mu kapelani wojskowi.

Z inicjatywy proboszczów parafii wojskowych i w odpowiedzi na apel Ojca św. Jana Pawła II Biskup Głódź powołał, oprócz 17. istniejących Garnizonowych Zespołów Caritas, kolejne 70. i 8. Akademickich Zespołów Caritas. Nadrzędną władzę nad Caritas Ordynariatu Polowego WP sprawuje Biskup Polowy gen. bryg. Tadeusz Płoski, a w jego imieniu bieżącą pracą kieruje wikariusz biskupi ds. charytatywnych ks. prałat płk Robert Mokrzycki.

Obecnie Ordynariat Polowy Wojska Polskiego liczy 92. parafie garnizonowe, przy 87. z nich istnieją Garnizonowe Zespoły Caritas i 5. Zespołów Caritas przy Polskich Kontyngentach Wojskowych w Iraku, Afganistanie i w Kosowie. W ich pracę angażuje się dziś 330. wolontariuszy. Taka struktura wojskowej Caritas pozwala najsprawniej docierać z pomocą i monitorować sytuację na bieżąco, bo pomoc Caritas Ordynariatu Polowego WP to nie tylko głośne akcje międzynarodowe (klęski żywiołowe, kataklizmy) – angażujące wielkie siły i środki czy długofalowe projekty pomocowe (np. budowa Polikliniki w Karbali) – ale i cicha, codzienna pomoc w parafiach garnizonowych, gdzie na dobre słowo i łyżkę gorącej zupy czeka samotny i chory sąsiad.



Od pięciu lat przy Garnizonowym Zespole Caritas w Gdyni działa jadalnia „Dobry Samarytanin”, a w Ustce i Chełmie jadalnia dla najuboższych i samotnych, które dziennie wydają ponad 1000 posiłków. Stąd też obiady są dowożone do szkół.

## Wojna rani... Caritas leczy

Jeszcze organizacyjnie wszystko było w powijakach, gdy przysły pierwsze poważne wyzwania dla centrali wojskowej Caritas. Dziś już Śp. ks. płk Tadeusz Dłubacz, pierwszy dyrektor Caritas Ordynariatu Polowego WP, uruchamiał łańcuch ludzi dobrej woli. Jeździł, telefonował, nagabywał w porę i nie w porę. Nie oszczędzał się, bo wiedział, że tam na Bałkanach tylu ludzi cierpiących w skutek wojny czeka na pomoc. Na początku stycznia 1997 ruszył konwój tirów z pomocą humanitarną dla ludności Sarajewa. Ten pierwszy – stał się początkiem czegoś większego. Na Bałkany, do Macedonii, Bośni, Albanii, Kosowa wyjechało kilkadziesiąt konwojów z kilkuset tonami darów; żywnością, lekarstwami, odzieżą, sprzętem medycznym, namiotami. Polscy żołnierze KFOR na miejscu, w Kosowie, w Macedonii, przekazywali dary obu zważonym stronom, Serbom i Albańczykom. W 1999 r. transporty w stronę Bałkanów szły niemal bez przerwy. 25 tys. uchodźców w obozie w Skopije czekało na ludzką solidarność. Olej, środki czystości, mąka, kasza, lekarstwa, koce, piecyki, przybory szkolne, sprzęt medyczny – wszystkiego brakowało; wojna niszczy i zabiera obu stronom konfliktu.

Zasadą działania Caritas jest pomoc nie tylko w trybie doraźnym, w momencie, gdy dochodzi do tragedii i gdy ból jest największy. Rany zblizniają się powoli; właśnie wtedy, w okresie rekonwalescencji, gdy cichnie medialny zgiew, obecność Caritas wśród cierpiących jest najcenniejsza. Stąd długofalowe projekty Caritas. Wspólnie z Caritas Polska, Caritas Ordynariatu Polowego WP uczestniczyła w odbudowie ambulatorium w kosowskich Drajkowcach, na terenie zamieszkanym przez Serbów i Albańczyków. Z gabinetu internistycznego, stomatologicznego, zabiegowego laboratorium analitycznego korzystają dziś mieszkańcy obu stron bałkańskiej wojny. Pracują tu lekarze i pielęgniarki obu narodowości. Miejscowy doktor docenia tę wielką pomoc: – Przedtem trzeba było wozic chorych do amerykańskiej bazy albo nawet do Serbii. W górskiej, trudno dostępnym miejscowości Susice wyposażone i przebudowane zostało ambulatorium. Z przychodni w Urosevac, przy miejscowej parafii, korzystają uchodźcy, Romowie, obcokrajowcy, muzułmanie i chrześcijanie. Chorych mieszkańców Kosowa wozi dziś do szpitala czy przychodni sanitarka – samochód terenowy, dar roku jubileuszowego od żołnierzy Wojska Polskiego, ofiarowany Janowi Pawłowi II, z przeznaczeniem dla Kosowa. Tylko w 2002 roku Polski Kontyngent Wojskowy



Ks. płk Miroslaw Biernacki z darami od Caritas w specjalistycznym szpitalu dziecięcym w Al Hillah (Irak). 1 czerwca 2004 r.

w Kacaniku rozdysponował wśród miejscowej ludności 34 tony lekarstw. To tylko niektóre przykłady pomocy Caritas Ordynariatu Polowego WP dla Bałkanów.

Ogrom afgańskiej nędzy dobrze znają polscy saperzy i kapelani z PKW w Afganistanie, szefowie miejscowych zespołów Caritas. Sierocińcem Charikar, kilkanaście kilometrów od Bazy Bagram, opiekują się od początku tej misji. Większość transportów Caritas kierowanych do tego pięknego górzystego kraju – tak umęczonego, a tak „zapomnianego” przez media świata – zawiera lekarstwa i dary dla najmłodszych. Tragicznym obrazem 16. lat krwawej okupacji radzieckiej, a potem wyniszczającej wojny, jest 2 miliony wdów, setki tysięcy sierot, 5 milionów ludzi przeżywających dramaty uchodźstwa. Księża Kapelani pełniący kolejno tam swoją misję mówią, że potrzeby miejscowych ludzi to studnia bez dna. Wyciąganie z dna to jednak nasza chrześcijańska specjalność. Dlatego wojskowa Caritas – w odróżnieniu od innych organizacji humanitarnych – nie wycofuje się z tych najbardziej niebezpiecznych rejonów świata. Dziś dociera również do Kaszmiru, do Pakistanu zniszczonego trzęsieniem ziemi. Wojskowe samoloty zawiozły koce i lekarstwa, w transporcie zorganizowanym przez Caritas Polska wspólnie z Caritas Ordynariatu Polowego WP.

Od początku konfliktu w Iraku, w strefie odpowiedzialności naszych żołnierzy, Caritas niesie pomoc ludności cywilnej. Specjalnością wojskowej Caritas w Iraku są długofalowe projekty pomocowe. W grudniu 2003 r. Caritas Polska i Wojskowa oddały do użytku zaplecze medyczne dla dwóch domów dziecka w Al Hillach i wyremontowały przychodnię.

Z największego przedsięwzięcia obu Caritasów – polikliniki w Karbali – mogą dziś ko-



Biskup Polowy Tadeusz Płoski z generacją w odwiedzinach u dzieci wycieczających w Łomnej, sierpień 2005 r.



Polscy saperzy z Bazy Bagram wraz ze swoimi kapelanami opiekują się sierocińcem w Charikar. Tam trafiają dary dla dzieci.

rzystać najubożsi mieszkańcy świętego miasta szyitów. Wolontariusze w mundurach skupieni w trzech zespołach Wojskowej Caritas przy PKW w Iraku pomagają codziennie najbardziej potrzebującym. Do Iraku z pomocą humanitarną dotarło już kilkadziesiąt transportów. Z lekami, środkami przeciwbólowymi, antybiotykami, preparatami przeciwwzapalnymi, lekami nasercowymi, środkami opatrunkowymi itp., które dostarczone zostały do szpitali na terenie polskiej misji stabilizacyjnej. Dzięki transportom Wojskowej Caritas polscy lekarze udzielili pomocy ok. 7 tys. Irakijczyków. Wyjeżdżają do okolicznych wiosek, rozdają środki opatrunkowe, wykonują podstawowe badania, prowadzą akcje edukacji medycznej. Przyjmują też w bazie, w ramach akcji „białych sobót i niedziel”. Środki na realizację wymienionych dużych projektów pochodzą z Caritas Polska. Są wśród polskich żołnierzy, którzy przeszli przez misje w Iraku czy Afganistanie tacy, których tamte traumatyczne przeżycia dotknęły tak boleśnie, że sami potrzebują pomocy. To z myślą o cierpiących psychicznie żołnierzach, Caritas Wojskowa zorganizowała w listopadzie 2004 r. sesję egzystencjalno-duchową w Bieszczadach. Rekolekcje, spotkania prowadził o. Józef Augustyn (SJ) z pomocą kapelanów, którzy również służyli w Iraku.

\*\*\*

Wyraz ulgi na twarzy rannego Irakijczyka, uśmiech umorusanego dziecka afgańskiego, które dawno nie zaznało smaku słodczy – to nagroda dla bezpośrednich świadków i przekazujących dary Caritas, którymi są na ogół polscy żołnierze i kapelani na misjach. Pierwsi w łańcuchu ludzi dobrej woli – stali i wytrwali ofiarodawcy – tego nie widzą,

mimo to działają z wyobraźnią miłosierdzia. Ta zawsze jest dalekowzroczna.

## Na pomoc ofiarom kataklizmów

Powodzie, susza, trąby powietrzne, trzęsienia ziemi – klęski żywiołowe dotykają dziś ludzi pod każdą szerokością geograficzną. Tsunami w Azji, trzęsienia ziemi w Turcji, Iranie, Pakistanie, trąba powietrzna w diecezji ełckiej i łomżyńskiej czy powódź w 1997 r. w Polsce to wielkie cierpienia ludzi, którzy nie mogą ze swoim nieszczęściem zostać sami. Potrzebna wielka międzynarodowa solidarność. Caritas Ordynariatu Polowego, gdy tylko docierały te tragiczne informacje, natychmiast włączała się do pomocy. Chrześcijańskie sumienie nie może pozostać obojętne, gdy bliźni doświadczą cierpienia. Postawa dobrego samarytanina to również zobowiązanie do dawania świadectwa dla Wojskowej Caritas. I do takiej postawy wzywali wojskowych wiernych i ludzi dobrej woli kolejni biskupi polowi, ilekroć świat obiegały wiadomości o kolejnych ofiarach klęsk żywiołowych. Człowiek – nawet uzbrojony w najnowocześniejsze technologie – nie jest w stanie zatrzymać fal tsunami. Człowiek wrażliwy na cierpienie bliźniego może zatrzymać falę obojętności i egoizmu zalewającą świat.

## Wypoczynek i wychowanie dla wartości

W kraju największego w Europie bezrobocia i postępującej pauperyzacji wzrastają wielorakie zagrożenia rodziny. Wakacje dla wielu polskich dzieci to czas spędzony... przy trze-

paku albo przed telewizorem. Caritas Ordynariatu Polowego WP i tej sytuacji próbuje zaradzić. W sierpniu 1998 r. zorganizowany został pierwszy obóz dla 50. dzieci z uboższych rodzin wojskowych w Łomnej koło Birczy w Bieszczadach. Dzieci poznają piękno polskiej ziemi, zawiązują przyjaźnie między sobą, jak i z samym Bogiem. Pod opieką kapelanów wojskowych i wolontariuszy z przygotowaniem pedagogicznym. Akcja letnia w Łomnej rozwija się i dziś infrastruktura bieszczadzkiego obozu pozwala na wypoczynek nie tylko dzieciom z rodzin wojskowych, ale i ubogim polskim dzieciom z Ukrainy, Litwy i Białorusi (ok. 700 dzieci).

W 2000 r. rusza w Ustce Centrum Charytatywno – Społeczne im. Bł. Ks. kmdr. ppor. Władysława Miegonia. Na letnich turnusach wypoczywa ponad 330 dzieci i młodzieży. Dziś wakacje nad morzem na jednym turnusie w Ustce może spędzać 100 dzieci, a ośrodek jest czynny przez cały rok. W pięknie odremontowanym budynku koszar mają zajęcia dzieci i młodzież w ramach „zielonych szkół”. Chełmski Ośrodek Wsparcia Bliźniego Caritas organizuje wakacje dla 1000 dzieci. Na obozach Caritas Wojskowej dzieci i młodzież nie tylko zdrowo wypoczywają, ale i uczą się szacunku dla rodziców, miłości do ziemi ojczystej, mają okazję prezentować swoje talenty. Zabawa i edukacja, sport i rozrywka – służą tu zrównoważonemu rozwojowi ducha i ciała.

Tak rzadko dziś mamy okazje usłyszeć polskie pieśni patriotyczne, wojskowe i religijne w radiu czy telewizji. Caritas Wojskowa z powodzeniem wypełnia tę lukę, upowszechniając ten repertuar na CD i kasetach magnetofonowych. Dochód z dystrybucji tych wydawnictw zasila bieżącą działalność charytatywną Caritas Ordynariatu Polowego, np. dofinansowanie akcji letniej. Oddaleni od rodzin żołnierze na irackiej ziemi mogli na przykład usłyszeć, na specjalnie wydanych CD, „Pieśni Wielkanocne” oraz „Kolędy i pastorałki” w wykonaniu Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego. Za tę działalność popularyzatorską Caritas Wojskowa była wielokrotnie wyróżniana złotymi, platynowymi i multiplatynowymi płytami.

Jako wkład do ogólnopolskiej akcji „Kromka chleba” Caritas Wojskowa wydała płytę „Jezu, ufam Tobie”. Diecezje rozprowadziły 111 tys. egzemplarzy, które wsparły najuboższych kwotą 777 tys. zł. Rok Eucharystii, ogłoszony przez Jana Pawła II, Caritas Ordynariatu Polowego uczciła płytą „Panie, zostań z nami”.

Prawdziwie bogaty jest ten, kto potrafi dawać siebie innym, bez reszty. Symbolem tak pojętej ofiarności jest pelikan – symbol największej ofiary, ofiary eucharystycznej. Wsłuchani w przesłanie tej płyty praktykujemy caritas.

Elżbieta Szmigielska-Jeziarska





# Z żywej wiary babuszek...

Z diakonem grekokatolickim, Lubomirem Jaworskim, rozmawia Elżbieta Szmigielska-Jezierska

**W stosunkach polsko-ukraińskich są jeszcze miejsca obolałe. Ukraińcy pokolenia dziadków księdza pamiętają akcję „Wisła”, nasi dziadkowie rzeź na Wołyniu. Ostatnio jednak proces przebaczenia i pojednania postępuje, w czym niemałą rolę odgrywa Kościół... Ostatnio taki akt braterskiego pojednania odbył się w miejscu, gdzie Jan Paweł II sprawował Eucharystię w 1979 r. podczas III Krajowego Kongresu Eucharystycznego między Kard. Józefem Glępem i Kard. Lubomyrem Huzarem z Ukrainy...**

talnego, a ja jestem dzieckiem zrodzonym nie z małżeństwa. Pod wpływem tych moich wyrzutów rodzice wzięli ślub w cerkwi. Oni dziś często to wspominają, że to ja doprowadziłem do ich ślubu. Można to dziś oczywiście różnie interpretować. To był taki cichy ślub; w zakrytych poprosiłem rodziców: porozmawiajcie z księdzem, żeby wziął mnie na ministranta.

**W czasach komunistycznych represji wobec Kościoła na Wschodzie byli ludzie, których wiara i modlitwa były niezłomne. I to oni wymodlili wolność religijną. Ile świątyn jest dziś w rodzinnej miejscowości księdza? I czy w rodzinie księdza były takie osoby, które dawały heroiczne świadectwo wierze?**

- Na początku l. 90. w mojej miejscowości była tylko jedna cerkiew, do której chodziło całe miasto. Teraz mamy trzy kościoły, a miejscowość jest nieduża – liczy do 20 tys. mieszkańców. Jest jeden kościół katolicki, jedna cerkiew prawosławna i jeszcze się buduje. W ogóle dużo się na Ukrainie buduje kościołów, można powiedzieć, że jest to Kościół zmartwychwstający...

Wiele zawdzięczam pobożności mojej prababci, która urodziła się w 1913 r. i która jeszcze żyje. Chrzczony byłem w pierwszym roku życia w cerkwi. I to prababcia prowadziła mnie do cerkwi. Do dziś pamiętam taką zabawną scenę, jak byłem mały. Zmęczyłem się długim stanieniem, a babcia mnie pocieszała: - No jeszcze tylko jeden znak krzyża świętego, a że prawa ręka mnie bolała, więc zrobiłem ten znak krzyża lewą ręką, wspomina to do dziś moja prababcia.

Moje dwie babcie są żywymi świadkami tej historii, o której nic nie wspomina się w podręcznikach. One opowiadały, jak wtedy było. Mogę powiedzieć, że wiele zawdzięczam modlitwie mojej babci, ona zawsze się za mnie modli, pamięta i ile razy do niej przyjdę, prosi: i ty musisz się za mnie modlić. Taka wzajemna pamięć w modlitwie.

Młodsza babcia jako dziecko została wraz z rodzicami zesłana na Syberię. Żyje wielu ludzi, pamiętających księży, którzy pomagali, wspierali, odprawiali Msze św. konspiracyjnie, bo przecież były zabronione, jak się narażali dla wiernych. Ten męczeński okres Kościoła grekokatolickiego podniósł do chwały ołtarzy Ojciec Święty Jan Paweł II podczas swojej pielgrzymki na Ukrainę w 2001 r.

**O 27. grekokatolikach, męczennikach okresu komunistycznego, beatyfikowanych 27 czerwca 2001 r. na hipodromie we Lwowie, Jan Paweł II powiedział wtedy, że są oni przedstawicielami wielkiej rzeszy anonimowych bohaterów – mężczyzn i kobiet, mężów i żon, kapłanów i osób konsekrowanych, młodych i starszych – którzy w ciągu całego XX w., wieku męczeństwa znosili prześladowania, przemoc i śmierć, aby nie wyrzec się swej wiary.**

(EJ)

**Poznaję księdza pracę Kurii Polowej i przygląda się, jak są zorganizowane struktury Ordynariatu Polowego. Skąd ksiądz do nas przyjechał?**

- Przyjechałem z Ukrainy, z miejscowości Truskawiec, woj. lwowskie, z Diecezji Sokalskiej, od Księdza Biskupa Michajła Kołtuna. W jezuickiej uczelni Bobolanum studiuję eksternistycznie i przygotowuję się do napisania pracy doktorskiej o kapelanach wojskowych obrządku grekokatolickiego. Wcześniej ukończyłem seminarium we Frankowsku, pięć lat studiowałem teologię na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego, a pracę pisałem z dogmatyki. Praca, myślę, będzie potrzebna ukraińskiej armii, ponieważ u nas struktury duszpasterstwa wojskowego dopiero się rozwijają. Stąd moja wizyta m.in. w Kurii Polowej Wojska Polskiego.

**Przypomnijmy może – bo wiedza na ten temat nadal jest skąpa – że ukraiński kościół grekokatolicki to kościół męczeński; przeżył wielkie represje w czasach sowieckich. Jaka jest dziś sytuacja tego Kościoła, przede wszystkim jak liczne są powołania do kapłaństwa, bo to zawsze jest miernikiem żywotności Kościoła?**

- Jest u nas teraz bardzo dużo powołań; seminarium są pełne. W moim frankowskim seminarium, rocznik 1997/98, na rok przyszło 100-120 kleryków. Są mniejsze seminaria, gdzie przyjmuje się do 12 osób i obowiązuje konkurs. Jest np. seminarium frankowskie, drohobyckie, lwowskie, tarnopolskie...

**Pielgrzymka Jana Pawła II na Ukrainę była jedną z ostatnich pielgrzymek jego pontyfikatu. Jak ta wizyta wpłynęła na ożywienie życia religijnego Ukrainy?**

- To była najwspanialsza rzecz, kiedy Papież odwiedził Ukrainę. Odczuwało się bliskość tego papieża, prawie jak rodaka, czuło się tę bliskość słowiańskiej duszy. Tym bardziej, że Jan Paweł II wspierał kościół grekokatolicki. Dla nas śmierć Jana Pawła II to też wielka strata. Gdyby zapytać spotkanego na ulicy Ukraińca, jakie wydarzenie w ubiegłym roku najbardziej go poruszyło, na pewno większość powiedziałaby, że śmierć Papieża. Ten człowiek po prostu czynił cuda za życia.

- Mówi się, że czas goi rany... Podczas tzw. "pomarańczowej rewolucji" na Ukrainie, zobaczyliśmy, kto jest nam bliski, kto jest przyjazny. Przecież Polacy nie musieli tam być, wspierać nas, narażać się. To było dla nas ważne wspaniałe świadectwo. A błędy w historii zawsze były.

**Dlaczego wybrał Ksiądz jako temat swojej pracy duszpasterstwo wojskowe. Dlaczego wojsko znalazło się w kręgu zainteresowań duszpasterskich młodego ukraińskiego diakona?**

- Po prostu chcę pracować jako kapelan w ukraińskiej armii. Ja sam nie służyłem w wojsku; w wojsku był mój brat i ojciec. Ale obie służby, oba powołania – kapłańskie i wojskowe, są do siebie zbliżone pod względem dyspozycyjności. Ja na przykład od niedawna jestem żonaty; i mówi się, że gdy ksiądz grekokatolicki zostanie posłany do innej parafii, pakuje rodzinę i jedzie, podobnie jak wojskowy, którego rozkaz przenosi do innego garnizonu (grekokatolickich księży, w odróżnieniu od księży Kościoła rzymskokatolickiego, nie obowiązuje celibat – przyp. E.J.). Jeśli chodzi o temat tej pracy, wojskowe duszpasterstwo grekokatolickie, to słyszę, że może być kłopot, bo jest mało materiału. Oczywiście, jeśli chodzi o Ordynariat Polowy Wojska Polskiego, którego częścią jest dekanat grekokatolicki, to materiałów jest bardzo dużo. Zobaczymy, jak to się rozwinie, to dopiero wstępna faza przygotowań do tej pracy. Muszę jeszcze poszukać materiałów na Ukrainie, związanych z duszpasterstwem grekokatolickim w czasach przedrewolucyjnych, czy zaraz po rewolucji.

**Jaki jest, jeśli można zapytać, kapłański i męczeński staż księdza?**

- Jestem bardzo młodym księdzem, 14 stycznia miałem święcenia diakonatu, a w stanie małżeńskim jestem od 4 miesięcy.

**Jak zrodziło się u księdza powołanie do kapłaństwa?**

- Czułem je od dawna, jeszcze w szkole wszyscy wiedzieli. Ale już tak wyraźnie usłyszałem głos powołania, gdy moi rodzice brali ślub. Miałem wtedy chyba z 8 lat. Często mówiłem rodzicom, dlaczego nie bierzecie ślubu sakramen-

# Z Janem Pawłem II na Syberii

**W przepięknej zimowej scenerii, pośród syberyjskiego ludu tak licznie zgromadzonego w kinach Krasnojarska i Irkucka, odbyła się grudniowa filmowa audyencja generalna Św. Bożego Jana Pawła II. Bogu dziękując za wielkie przeżycia i ubogacenie widzów, którzy tak bardzo pokochali Ojca św. Jana Pawła II i dzielili się po filmie swoimi duchowymi refleksjami. Długa owacja na stojąco była hołdem dla Papieża, który nie mógł przybyć na ziemię rosyjską z przyczyn niezależnych od siebie.**

Wstęp na film był bezpłatny, albowiem na audyencję do Jana Pawła II nie było nigdy płatnych biletów. I wielka zaduma dla nas i pytanie: Czy będąc 9 grudnia 2004 roku na prywatnej audyencji w Watykanie u świętego Papieża Jana Pawła II mógłbym przypuszczać, że Dobry Bóg da mi wielką taskę w rocznicę tego ostatniego spotkania z Ojcem św., abym 9 grudnia 2005 r. na ziemi syberyjskiej, odległej prawie 10 tys. km od diecezji radomskiej, uczestniczył jako pomysłodawca i organizator premiery filmu „Karol – historia człowieka, który został Papieżem”. Obrazu włoskiego reżysera Giacomo Battiatto z rolą Piotra Adamczyka?!

## Stary komunista płacze...

Z jak wielką radością słuchałem słów prof. Romanienko, Wiceprezesa Akademii Filmowej Rosji, który zabierając głos po premierze filmu w Irkucku powiedział do zebranych:

„Ja stary komunista obserwowałem Pontyfikat Jana Pawła II przez ostatnich 5 lat i dziś spłakałem się, oglądając ten film o świętym Papieżu Polaku, który przez całe swoje ziemskie życie i posługę pasterską spowiadał się przed Dobrym Bogiem za każdego z nas i za mnie starego komunista też. Zastanawiałem się zawsze, jak mogę nazwać wspaniałego Papieża i dziś po

obejrzeniu tego ważnego dla Rosji filmu mówię do Was i od dziś będę mówił zawsze i wszędzie, że Papież Jan Paweł II jest Największym w świecie ekologiem duszy człowieka w tym mojej zanieczyszczonej błędną ideologią komunizmu, będącą iluzorycznym opium dla narodów.” Słowa prof. Romanienki niech będą obrazem przeżyć widzów po pierwszej na ziemi syberyjskiej premierze filmu o Wielkim Papieżu.

Wspaniałego tłumaczenia filmu na język rosyjski dokonał ks. Maksym Popow ze Zgromadzenia Księży Kłaretynów w Krasnojarsku. Dokonał tego po mistrzowsku i za to jesteśmy mu wszyscy bardzo wdzięczni. Poświęcił wiele cennego czasu a jego współbracia w kapłaństwie, księża: Dariusz Białek, Antoni Badura, Tadeusz Szyjka i Eugeniusz Spyрка okazali tym potrzebom filmowym budujące duchowo zrozumienie i swoje zakonne przyzwolenie. Bóg im zapłać.

Słowa wdzięczności kieruje do wykładowcy języka polskiego na Państwowym Uniwersytecie w Krasnojarsku Pana Dariusza Klechowskiego za współorganizację papieskiej premiery filmu.

Dobry Bóg i Matka Najświętsza niech obdarzą łaską twórczego zdrowia znakomitego aktora Piotra Adamczyka za jego duchowe wsparcie pierwszej na Syberii Premiery filmu o Janie Pawle II, w którego postać odważnie się wcielił.

## Kapłański Krzyż w Buriacji

Przemieszczając się następnie w głąb Syberii ok. 250 km za jezioro Bajkał w stronę Mongolii do Republiki Buriacji i miejscowości Tiunki, gdzie losem polskich zesłańców napełniona jest historia tej zmarzniętej -38°C ziemi, podziwialiśmy przepiękną panoramę gór Sajańskich.

Nad grobami pomordowanych w czasach caratu polskich księży (1865-1880) złożyliśmy biało-czerwone kwiaty z szarfami modlitewnymi od b. Prezydenta RP na uchodźctwie Ryszarda Kaczorowskiego, Metropolity Krakowskiego Arcybiskupa Stanisława Dziwisza, Biskupa Polowego WP gen. bryg. Tadeusza Płoskiego, Ordynariusza diec. Radomskiej Zygmunta Zimowskiego, Biskupa diec. Etckiej Jerzego Mazura – Pierwszego Ordynariusza diecezji Irkuckiej, obecnego Pasterza diecezji św. Józefa w Irkucku Kirięta Klimowicza, Stowarzyszenia Autorów Polskich, Polonii Syberyjskiej i Konsulatu Generalnego RP w Irkucku. Modlitwy za zamordowanych kapłanów i wszystkich zmarłych na

tej ziemi odmówili księża Ignacy Paulus – Salwatorianin, przez 14 lat posługujący na Syberii i ks. Maksym Popow – Kłaretyn, urodzony w Tomsku. Przy drewnianym krzyżu postawionym i poświęconym przez Biskupa Jerzego Mazura i po 140 latach zbrodniczych śmiertelnych wystrzałów śpiewaliśmy nad tymi grobami, pokrytymi polską flagą na której złożony był wigilijny opłatek przywieziony z Polski, polskie pieśni żałobne.

Podczas spotkania z władzami buriackiej republiki uzgodniliśmy majowe uroczystości 2006 r., podczas których zostanie uroczystie odsłonięty pomnik, poświęcony pamięci zamordowanych kapłanów.

Uroczystego aktu dokonają osobiście Biskup Polowy Wojska Polskiego gen. bryg. Tadeusz Płoski i b. Prezydent RP Ryszard Kaczorowski wraz z Pasterzem diec. irkuckiej J.E. Ks. Biskupem Kiriętem Klimowiczem. To tu w Tiunkach na Syberii był na zesłaniu (1888-1892) Józef Piłsudski, pomówiony o uczestnictwo w przygotowaniu zamachu na cara Aleksandra III i aresztowany w Wilnie w 1887.

Pragnę wyrazić wdzięczność Ordynariuszowi największej na świecie diecezji Irkuckiej Biskupowi Kiriętomu Klimowiczowi, któremu w Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny w przepięknej Katedrze p.w. św. Józefa w Irkucku 08.XII.2005 r. wręczyłem unikatowy Portret Jana Pawła II z limitowanej serii 200 sztuk, wykonany w Ceramice Paradyż, za wielogodzinne wieczorne rozmowy o sprawach diecezji i życiu pokoleń polskich zesłańców. Podczas tych rozmów zrodziła się myśl utworzenia Międzynarodowego Stowarzyszenia Przyjaciół Diecezji Irkuckiej. Ta młoda diecezja irkucka tak bardzo ukochana i bliska sercu Umiłowanego Ojca św. Jana Pawła II potrzebuje modlitwy i pomocy tak duchowej jak i materialnej.

Serdecznie dziękuję wszystkim, którzy służyli mi pomocą i gościnnością a szczególnie Konsulowi Generalnemu RP w Irkucku Edwardowi Denkwiczowi, który nie szczędząc zdrowia i sił, krok po kroku, odsłania z benedyktyńską starannością wszelkie ślady życia, pracy i zasług polskich zesłańców, organizując wiele też imprez kulturalnych, promujących Polskę. Wspierają go w tym dziele pracownicy konsulatu RP w Irkucku.

## „Barka” nad Bajkałem

W powrotnej drodze, jadąc koleją transsyberyjską ok. 18 godzin, zawiąłem jeszcze raz do Krasnojarska na osiedle Słoneczne do nowopowstałej parafii rzymsko-katolickiej pod wezwaniem św. Rodziny, którą erygował Pasterz diecezji Irkuckiej ks. Biskup Jerzy Mazur, który rozumiał całą diecezję i jej duchowe potrzeby. On umiał słuchać i rozmawiać z tą umęczoną ziemią syberyjską. I mobilizowała go do tego Matka Boża Fatimska, której Jan Paweł II zawierzył Rosję.

Spotkałem się w Krasnojarsku z ks. proboszczem Tadeuszem Szyjką – kłaretynem, siostrami zakonnymi Dominiką, Marianną i Olgą oraz licznie zgromadzonymi na nabożeństwie adwentowym wiernymi. To właśnie z tej parafii w dniu 27 kwietnia 2004 r. na Watykanie w obecności Biskupa Ordynariusza diecezji ra-



Nad Bajkałem...



Fot. Alicja Wałęga

dokończenie na str. 13



## Bądźcie uczniami druha „Wicka”

Biskup Polowy WP gen. bryg Tadeusz Płoski odprawił 25 lutego w Katedrze Polowej WP w Warszawie Mszę św. dla harcerzy inauguracyjną perygrynację relikwii bł. Stefana Wincentego Frelichowskiego. Eucharystię sprawowano w 61. rocznicę śmierci druha „Wicka”. Do Katedry Polowej przybyli przedstawiciele ZHP, ZHR i „Zawiszaków”. Wśród gości znalazła się m.in. dh. naczelniczka ZHP hm. Teresa Hernik. Wraz z Biskupem Mszę koncelebrowali księża kapelani związani ze środowiskami harcerskimi m.in. ks. prał Zdzisław Peszkowski, ks. phm. Jan Ujma kapelan ZHP, a także przedstawiciele prezbiterium Ordynariatu Polowego WP z ks. Leonem Szotem.



Na początku Eucharystii głos zabrał ks. Ujma, który podziękował za możliwość corocznych spotkań w murach Katedry Polowej braci harcerskiej. Poprosił Biskupa o nałożenie przez Biskupa Polowego ornatu harcerstwa polskiego z przedstawieniem krzyża harcerskiego na piersi.

Biskup w słowie wstępnym zachęcił by wezwanie „czuwaj!”, było odzwierciedleniem wielkiej miłości i motorem wszystkich działań harcerzy.

Liturgię Słowa przygotowali harcerze, którzy posługiwali kapłanom także do Mszy św. Homilię wygłosił do zebranych Biskup Płoski. Przypomniał w niej bogatą biografię bł. Stefana Frelichowskiego. Zaznaczył m. in., że „tak długo dh. Wicek nie stanie się dla nas nauczycielem i orędownikiem, jak długo nie



będziemy chcieli być jego uczniami”. Porównał życie błogosławionego do „wielkiej szkoły naśladowania Chrystusa”. Słowa patrona harcerzy: „Przez krzyż cierpień i życia szarego – z Chrystusem – do chwaty zmartwychwstania” – uznał Biskup z istotę świadectwa życia dh. Wicka.

„Druhy i druhowie! Nie lękajcie się otworzyć Wasze umysły i serce na Chrystusa. Zapragnijcie być na co dzień – nie tylko od święta – „wedle serca Jezusowego”.

Kończąc kazanie Biskup życzył środowisku harcerskiemu aby bł. Ks. Stefan Wincenty Frelichowski, błogosławiony harcerz, kapłan i męczennik był im nauczycielem i życiowym przyjacielem.

Przy przygotowaniu ołtarza i przyniesieniu darów czynnie uczestniczyli harcerze. Wzru-

szający śpiew i oprawę muzyczną Eucharystii zapewniła 75. Kielecka Drużyna Harcerska im. Ks. Piotra Ściegiennego z Bilczy. Podczas modlitwy Ojciec nasz..., Biskup poprosił aby wzorem tradycji harcerskiej wszyscy chwycili się za ręce. Po Mszy św. nastąpiło uroczyste błogosławieństwo harcerskiej braci a następnie adoracja relikwii bł. Stefana Frelichowskiego.

W lewej nawie Katedry Polowej można oglądać wystawę „Niepodległość harcerstwem znaczone” autorstwa Pawła Zaremskiego i Dariusza Cacka, dotyczącą historii harcerstwa polskiego. Jej projekt powstał w niedawno otwartym Muzeum Harcerstwa Polskiego a wsparcia udzielił jej Minister Obrony Narodowej. Wystawę można oglądać do poniedziałku włącznie.

Po uroczystościach w Katedrze Polowej odbyło się spotkanie instruktorów harcerskich z Biskupem Polowym WP. Tematem spotkania była opieka duszpasterska Biskupa Polowego nad Polskim Harcerstwem.

Krzysztof Stępkowski

## Garmisch-Partenkirchen – 13-17 lutego 2006 r.

### Międzynarodowa Konferencja Kapelanów

„Religia w dzisiejszej armii: Różnorodność, Wolność i Tolerancja” pod takim tytułem odbywała się w dniach od 13 do 17 lutego 2006 r. w bazie Edelweiss w Garmisch-Partenkirchen w Niemczech XVII Międzynarodowa Konferencja Szefów Duszpasterstw Wojskowych Europy i USA. Podczas obrad przedstawił Stolicy Apostolskiej Abp Michael Fitzgerald, który wygłosił referat pt. „Wolność religijna w społeczeństwie pluralistycznym”. Watykański hierarcha przybliżył problematykę wolności religijnej w świetle nauki Kościoła i praw człowieka. Ukazał ponadto zasady, które pomagają w realizacji zasady tolerancji w praktyce. Ordynariat Polowy Wojska Polskiego reprezentował Biskup Polowy WP gen. bryg. Tadeusz Płoski.

W konferencji uczestniczyło ponad 100 szefów duszpasterstw wojskowych Referaty wygłosili prawosławny biskup Stefanov z Bułgarii, rabin Weismann z Wielkiej Brytanii, mufti Smajlovic z Bośni Hercegowiny, kapelan francuski i kapelan ewangelicki z Holandii.

Uczestnicy konferencji dyskutowali w 4 grupach roboczych: angielskiej, francuskiej, niemieckiej i rosyjskiej. Omawiano kwestię posługi duszpa-

sterskiej w międzynarodowych kontyngentach wojskowych.

W rozmowie z NS 21 lutego bp Płoski powiedział, że w dyskusjach pojawiały się różnice zdań, wypływające z różnej wrażliwości ekumenicznej. Bp Płoski wyjaśnił, jeśli żołnierz nie ma dostępu do kapelana swojego wyznania, może zwrócić się do kapelana innego wyznania lub obrządku. Może poprosić go o rozmowę, o błogosławieństwo,

o modlitwę, o Słowo Boże. Biskup Polowy WP podkreślił jednocześnie, że kapelan nie może się narzucać. Dodał, że w czasie dyskusji podnoszono kwestię prozelityzmu. – Każdy żołnierz ma prawo do kontaktu z kapelanem innego wyznania, jeśli jest to dopuszczalne może poprosić nawet o sakrament pokuty i pojednania, powiedział.

Kapelani obradujący w Garmisch-Partenkirchen modlili się w intencji tragicznie zmarłych w wyniku katastrofy lotniczej żołnierzy słowackich i ich kapelana ks. ppłka Michała Stanga, Wikariusza Generalnego słowackiego Ordynariatu Polowego, który w latach ubiegłych uczestniczył w konferencjach.

Bp Płoski poinformował, że w roku 2007 XVIII Międzynarodowa Konferencja Szefów Duszpasterstw Wojskowych Europy i USA odbędzie się w Ottawie w Kanadzie, a w roku 2008 w Danii. W tym roku trzyletnią kadencję zakończył stojący na czele Konferencji Szefów Duszpasterstw Wojskowych Europy i USA kapelan katolicki z USA. Kolejną 3-letnią kadencję rozpoczął kapelan ewangelicki. Międzynarodowa Konferencja Szefów Kapelanów Wojskowych odbywa się co roku. XVI Międzynarodowa Konferencja Szefów Duszpasterstw Wojskowych Europy i USA odbyła się w dniach od 7 do 11 lutego 2005 r. w Lublianie w Słowenii.

zjk, rch

Dla nas posiadanie Pisma św. jest sprawą zupełnie prostą. Idziemy do księgarni religijnej, albo do kiosku przy kościele i kupujemy je. Jednak droga do takiej wygody była długa i skomplikowana.

Najpierw, przez bardzo długi czas treść Bożego objawienia przekazywano ustnie w formie pieśni, opowiadań lub modlitw. Dopiero od XII w. przed Chrystusem zaczęto spisywanie Starego Testamentu, a zakończono je w II wieku. Gdy rodziło się chrześcijaństwo istniał już kompletny zbiór ksiąg świętych Starego Testamentu, którym posługiwano się w świątyni jerozolimskiej i licznych synagogach, czyli domach modlitwy.

Powstanie ksiąg Nowego Testamentu poprzedziło nauczanie Chrystusa, który wędrując po ziemi palestyńskiej głosił swoją naukę. Tak samo czynili apostołowie oraz ich pomocnicy. Chrześcijaństwo jednak rozwijało się dynamicznie. Powstawały liczne wspólnoty poza granicami Palestyny. Dotarcie do nich stawało się dla apostołów poważnym problemem. Do Kościoła coraz częściej włączały się grupy pogan. Wyłoniła się wobec tego pilna potrzeba spisania nauki Chrystusa, a także uzasadnienie Jego Bóstwa. W młodych gminach chrześcijańskich pojawiały się problemy i wątpliwości wymagające rozstrzygnięcia. Wolno przypuszczać, że i sami chrześcijanie zwracali się do apostołów z prośbą, aby jako naoczni świadkowie opisali to wszystko, co widzieli i słyszeli. Być może i oni sami widzieli taką potrzebę licząc się ze swoją śmiercią.

Takie to były uwarunkowania ze strony ludzkiej (oprócz natchnienia Bożego), dzięki którym mamy księgi Nowego Testamentu. Należy jeszcze pamiętać, że zarówno Ewangelie, jak i listy apostołów są ukierunkowane problemowo. Oznacza to, że nie stanowią chronologicznego zapisu kronikarskiego. Ich celem jest budzenie i podtrzymywanie wiary. Bardzo wyraźnie widać to przez porównanie Ewangelii św. Mateusza i św. Marka. Pierwszy pisał dla Żydów i dlatego powoływał się na zapowiedzi Starego Testamentu, który był im dobrze znany. Drugi natomiast adresując swój zapis do pogan całe dowodzenie oparł na cudach Jezusa.

W czasach powstawania ksiąg Pisma św. były w zasadzie używane dwa rodzaje materiałów piśmiennych – papirus i pergamin. Pierwszy, wyrabiano ze specjalnie preparowanych włókien rośliny bagnistej rosnącej w delcie Nilu, nad Jordanem, a także Jeziorem Galilejskim. Sporządzoną plecionkę formowano w długie taśmy zwijane na wałki. Materiał ten był mniej trwały i do naszych czasów zachowały się jedynie fragmenty rękopisów na nim pisanych.

Znacznie trwalszym, ale i droższym był pergamin, czyli specjalnie wyprawiana cienka skóra z młodych kozłąt lub osłów. Nazwę zawdzięcza miastu Pergamon (Azja Mniejsza), gdzie został wynaleziony i początkowo



# DROGA – PRAWDA – ŻYCIE

## ZAPISANE ABY PRZETRWAŁO

*„W Piśmie Świętym Bóg mówi do człowieka w sposób ludzki. Aby dobrze interpretować Pismo święte trzeba więc zwracać uwagę na to, co autorzy ludzcy rzeczywiście zamierzali powiedzieć i co Bóg chciał nam ukazać przez ich słowa”.*

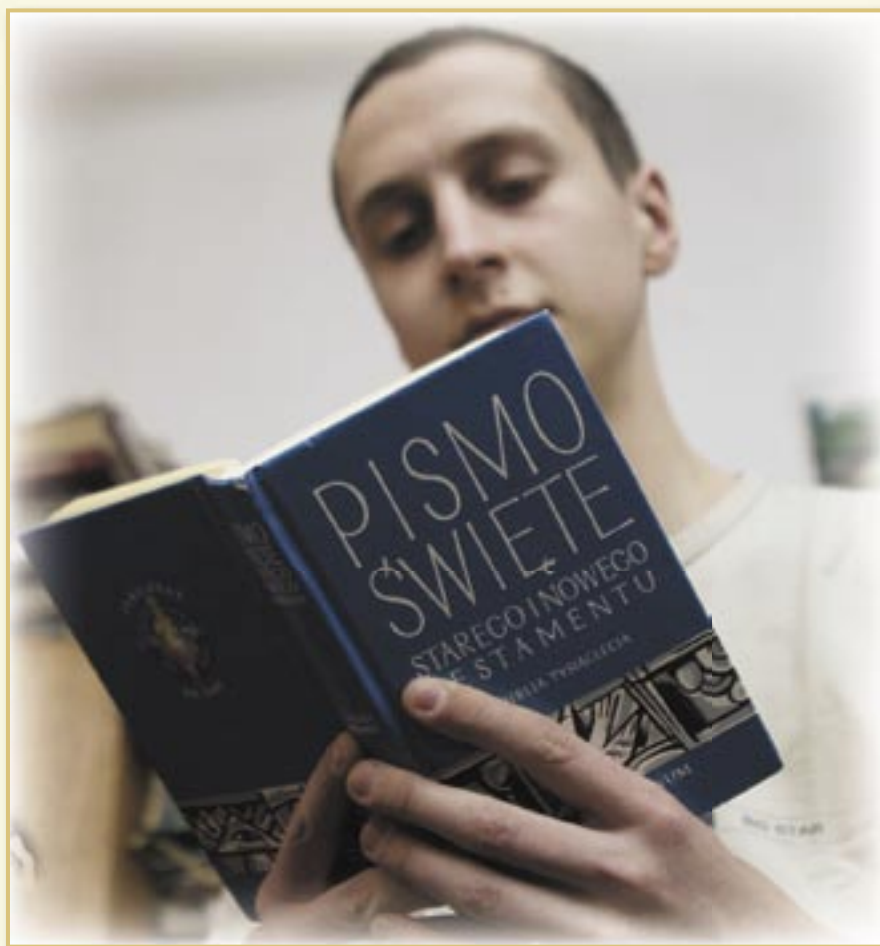
(KKK, 109)

produkowany. Z niego, podobnie jak z papirusu przygotowywano długie zwoje. Tekst pisano w pionowych kolumnach, a czytający przewijał zwój czyniąc podobnie, jak to się robi oglądając zdjęcia na długim filmie. Od IV w. przed Chrystusem zaczęto używać bardziej praktycznych kart papirusowych lub pergaminowych, z których układano książkę, ale przez długi jeszcze czas obydwie formy zapisu pozostawały w użyciu.

Zdaniem biblistów księgi Nowego Testamentu były spisane na papirusie. Przemawia za tym fakt nie zachowania się oryginałów,

które zwyczajnie uległy zniszczeniu na skutek częstego używania, lub upływu czasu. W ocaleniu i rozpowszechnieniu tekstu Pisma św. ogromną zasługę mają przepisywacze. To dzięki ich mozolnej pracy księgi święte docierały do gmin chrześcijańskich i mogły być odczytywane podczas nabożeństw. Nie znamy nazwisk, ani imion ludzi, którzy swoją pracą przyczynili się do ocalenia Pisma św. Kiedy dzisiaj bierzemy do ręki wydrukowaną Biblię, pomyślmy z wdzięcznością o tych, którym zawdzięczamy jej zachowanie.

**ks. Antoni Gorzandt**



Fot. Krzysztof Stepakowski





### świąty Jan Boży

zakonnik  
(wspomnienie obchodzimy 8 marca)

Patron Grenady, księgarzy, chorych, pielęgniarek, pielęgniarzy, szpitali.

Świąty Jan Boży (Jan Cidade) urodził się 8 marca 1495 roku,

w Monté-mor o Novo (Portugalia). Mając kilka lat, pod wpływem opowieści przygodnego wędrowcy, wiedziony chęcią poznania świata, opuścił potajemnie rodzinny dom. Po parotygodniowej wędrowce znalazł schronienie i opiekę u jednego z mieszkańców hiszpańskiego miasteczka Oropesa, który nazwał małego chłopca Janem otrzymanym od Boga – a Deo. On także zapewnił Janowi staranne wychowanie. Mając dwadzieścia siedem lat opuścił dom opiekunów. Kilkakrotnie zaciągał się do wojska. Brał udział w wojnie hiszpańsko-francuskiej, był pod Wiedniem z korpusem ekspedycyj-

nym księcia d'Alba. Przebywał w afrykańskiej Ceucie, następnie na Gibraltarze. Przez pewien czas był wędrownym księgarzem. Podczas pobytu w Grenadzie, pod wpływem kazania św. Jana z Avilii, podjął radykalną zmianę swego życia. Żywotowość, z jaką okazywał żal za grzechy i duchową przemianę, spowodowała, że posądzono go o postradanie zmysłów. Umieszczono go w szpitalu dla umysłowo chorych, w którym zetknął się z nieludzkimi sposobami traktowania chorych. Kiedy odzyskał wolność, podjął się na stałe opieki nad chorymi. Założył własny szpital, który utrzymywał z kwesty. Organizował w nowej formie szpitalnictwo. Opiekował się także sierotami, ludźmi starymi, bezdomnymi, ubogimi, wędrowcami.

### Jan

Imię biblijne z grupy hebrajskich imion teoforycznych zawierające element Jo- pochodzący ze skrócenia Jahveh, Jehovah – Bóg. Imię Jan (Johanan) znaczy – Bóg jest łaskawy.

Z czasem pozyskał sobie towarzyszy, tworząc początki zakonu szpitalnego zwanego „dobrymi braćmi – bonifratrami”. Wyczerpany pokutą i niezwykle aktywnym trybem życia św. Jan zmarł 8 marca 1550 roku, mając 55 lat. Jego relikwie spoczywają w Grenadzie. Beatyfikował go Urban VIII w 1630 roku, a kanonizował Aleksander VIII w 1690 roku. Leon XIII ogłosił go patronem chorych i szpitali, a Pius XI niebieskim opiekunem pielęgniarzy i pielęgniarek oraz ich stowarzyszeń. W ikonografii przedstawiany jest w prostym habicie bonifratra. W rękę trzyma przekrojony owoc granatu, z którego wyrasta krzyż. Jego atrybutami są: cierniowa korona, żebrak na plecach, żebrak u stóp.

## Myśli nieprzedawnione

**Choćbyś przegrał całkowicie, zbierz się, zgarnij, dźwignij, zacznij od nowa! Spróbuj budować na tym, co w tobie jest z Boga.**

kard. Stefan Wyszyński



## Półka z płytami



„Gorzkie żale” jest podniosłym i uroczystym nabożeństwem ku czci Męki Pańskiej. Wspaniałe dzieło, zawiera w sobie piękno poetyckie i muzyczne. Jego muzyka stanowi duszę poezji i narracji. „Gorzkie żale” jest rdzennie polskim nabożeństwem paraliturgicznym, mającym charakter prywatny i nieobowiązkowy, ale bardzo znaczący dla życia religijnego.

Autorem „Gorzkich żalów”, ułożonych na sposób jutrzni, był prawdopodobnie ks. Wawrzyniec Stanisław Benik /Boenig/ ze

Zgromadzenia Księży Misjonarzy w Warszawie przy Kościele Św. Krzyża. Autor po raz pierwszy wydał drukiem „Gorzkie żale” w 1707 roku pt. „Snopek mirry”. Twórca tego wspaniałego dzieła wzorował się na średniowiecznych hymnach gregoriańskich. Sposób odprawiania nabożeństwa „Gorzkich żalów” został ustalony przez autora. Odprawiano je w okresie Wielkiego Postu po Sumie lub Nieszporach. Po skończonym nabożeństwie głoszone kazanie, a potem odbywała się procesja ze świecami. Wkrótce „Gorzkie żale” były znane już na całym terytorium dawnej Rzeczypospolitej. W księdze protokołów Bractwa Św. Rocha, pod datą 16 i 23 stycznia 1848 r. czytamy: „Nie masz bowiem kościoła, gdzie tylko język polski zasięga, aby odprawiane nie było nabożeństwo Gorzkie żale”. W ciągu prawie trzystu lat dokonywano licznych zmian w pierwotnej linii melodycznej. Pionierskiej próby uzgodnienia tekstu i melodii z orygina-

łem dokonał ks. Józef Surzyński (1851-1919). Znane są też liczne tłumaczenia „Gorzkich żali” na języki obce. Prosta forma poetycka, zawiera bardzo bogatą ekspresję. Początek melodii przypomina sekwencję żalobną Dies irae. Invokacja w tonacji minorowej, dostrójonej ściśle do ponurych słów, przenosi słuchacza w mroki Męki Pańskiej. Hymn, poprzez rytmikę dwunastozgłoskową, jak i użycie przez autora strofy safickiej, jest rzewnym opowiadaniem o Męce Pańskiej. Każdy Hymn w „Gorzkich żalach” kończy się wezwaniem do żalu i ekspiacji czyli okupienia win. Przejmujące słowa, płynące z głębi duszy ludzkiej, zawierają w sobie rzewny liryzm. Hymn skomponowany jest w tonie VII mixolidyjskim. Lament duszy nad cierpiącym Chrystusem, kolejna część „Gorzkich żalów”, to liryczny utwór modlitewny o charakterze pokutnym, ukazujący okrucieństwo oprawców Jezusa Chrystusa. Ta część kojarzy się z Planctus Bonaventurae de Christo i utrzymana jest w tonie I /doryckim/. Bądź pozdrowiony to śpiew oparty na melodii łacińskiej litanii do Wszystkich Świętych. Rozmowa duszy z Matką Bolesną jest momentem pocieszenia. Tekst przypomina Stabat Mater. Autor utrzymuje

tę część w formie subtelnej tercyny /trójwersowej zwrotki o charakterystycznym układzie rymów/. Zarówno poezja jak i melodia noszą charakter pogodniejszy w swoim smutku. Rozmowa duszy z Matką Bolesną uznawana jest powszechnie jako arcydzieło poezji lirycznej. Po ukończeniu trzech części, muzycznie powtórzonych trzykrotnie, następuje zakończenie Pasji melodią „Któryś za nas cierpiał rany”. Nabożeństwo kończy procesja, podczas której wierni śpiewają jedną z najrzewniejszych, najwspanialszych i muzycznie bogatych pieśni: *Jezu Chryste, Panie miły, O Baranku tak cierpliwym, Wzniosłeś, wzniosłeś na Krzyż ręce swoje Gładząc, gładząc nieprawości moje.* Profesor Władysław Burkath określił „Gorzkie żale” jako „...wiekopomne Misterium Ludzkości”. „Gorzkie żale” były niegdyś ulubionym nabożeństwem rycerstwa, a później Wojska Polskiego. Wpisując się w tę piękną tradycję album „Gorzkie żale” został wydany w 1999 roku nakładem Caritas Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego. Wykonawcami są: Józef Sojka – tenor, Robert Dziekański – akompaniament, Leon Łochowski – narracja oraz chór Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego WP pod dyktando Andrzeja Banasiewicza. Albumy do kupienia w sklepach muzycznych.

Adam Buszko

# Słuchacze elitarnego Air War College spotkali się z Biskupem Polowym WP

Słuchacze elitarnego Air War College z USA modlili się 26 lutego w godzinach wieczornych w Katedrze Polowej. Mszy św. przewodniczył ks. kmdr Leon Szot, kanclerz Kurii Polowej WP. Amerykańscy oficerowie spotkali się z Biskupem Polowym WP gen. bryg. Tadeuszem Płoskim. Gościom z USA towarzyszył gen. broni Stanisław Targosz, dowódca Sił Powietrznych.



Jedno z czytań mszalnych i wezwania modlitwy powszechnej czytali amerykańscy oficerowie.

W homilii, ks. kmdr Szot nawiązując do słów Ewangelii wyjaśnił znaczenie postu.

Przypomniał, że w Kościele pierwotnym przyjęła się praktyka postu dwa razy w tygodniu. Dzieje Apostolskie opowiadają, że wspólnota wiernych pościła przed wysłaniem Pawła i Barnaby na dzieło misyjne. Post był też przygotowaniem do nałożenia rąk i do przekazania głoszenia Słowa. – Post jest lekarstwem dla ciała i duszy człowieka, powiedział ks. kmdr Szot. Według św. Jana Chryzostoma post jest nam dany po to, abyśmy nauczyli się wewnętrznej wolności i umiejętności oddawania się sprawom ducha. Św. Atanazy mówi, że post przepędza złe duchy i złe myśli oraz czyni duszę bardziej przejrzystą. Według niego post oczyszcza ciało i duszę. Kaznodzieja podkreślił, że miłość jest ascetyczna; nie ma miłości bez ascezy, ponieważ w niej zawsze jest rezygnacja. Jeżeli nie potrafisz powiedzieć „nie” moje „tak” nie ma wartości.

Mszę św. koncelebrował

ks. mjr Jan Osiński, sekretarz Biskupa Polowego WP.

Po Mszy św. amerykańscy oficerowie wysłuchali Hymnu Amerykańskiego i krótkiego recitalu organowego. Historię Katedry Polowej przybliżył gościom z USA ks. mjr Osiński, który oprowadzał ich po Katedrze. W Kaplicy Katyńskiej Amerykanie zapalili znicze. Modlili się także w intencji polskich oficerów zamordowanych w Katyniu, Miednoje i Charkowie. Zwiedzili także „kaplicę lotników”, gdzie znajdują prochy polskich generałów – lotników z okresu II wojny światowej.

Bp Płoski wręczył amerykańskim oficerom album o Katedrze Polowej. Amerykanie podarowali mu tablo z logo Air War College. Niektórzy oficerowie amerykańscy prosili bp Płoskiego o indywidualne błogosławieństwo z nałożeniem rąk na czas swojej służby.

Air War College jest elitarną uczelnią, na której studiują oficerowie z różnych krajów. Uczelnia mieści się w Maxwell (Alabama).

Słuchacze Air War College przebywają z wizytą w Polsce w ramach kontaktów dwustronnych pomiędzy armią polską i amerykańską. Wizyty Amerykanów odbywają się od 1994 r. Kilkunastu polskich oficerów jest absolwentami Air War College.

*Tekst i foto: Rafał Chromiński*





domskiej Zygmunta Zimowskiego i Arcybiskupa Stanisława Dziwisza, wręczyłem Ojcu świętemu Janowi Pawłowi II Wielkiemu świętemu Przełomu Wieków, album fotograficzny ze zdjęciami nowobudującej się świątyni w Krasnojarsku, świątyni w kształcie Mitry Papieskiej. To wówczas Jan Paweł II patrząc radośnie i wnikliwie na te zdjęcia, ożywił się wielce i wypowiedział do mnie znamienne słowa: „Jak to jest, że Tobie z Opoczna jest bliżej na Syberię niż mnie Papieżowi z Watykanu?”. Głęboko w Sercu zapadły nam zebrany te jakże ważne i historycznej już słowa. Zdaliśmy sobie sprawę, że Ojciec św. Jan Paweł II udzielił tym samym duchowej konsekracji Tej świątyni w Krasnojarsku, a w moim Sercu jeszcze głębiej zaszczepił dzieło niesienia pomocy odradzającej się dla Boga Syberii i jej wspaniałych mieszkańców, czego dowodem był mój wyjazd na Syberię w lipcu i grudniu 2005 r. Pragnieniem Parafii św. Rodziny w Krasnojarsku jest aby tą świątynię konsekrował osobiście Arcybiskup Metropolita Krakowski Stanisław Dziwisz, wypełniając tym samym duchowe pragnienie Papieża Jana Pawła II Swojego i Naszego Ewangelicznego Mistrza i Nauczyciela z Wadowic.

Wierzę, że z Woli Opatrzności Bożej tak się stanie, bo dla Boga nie ma nic niemożliwego.

Prowadząc ożywione rozmowy z mieszkańcami tej ziemi wyczuwało się wielką miłość do Jana Pawła II i niecierpliwe chrześcijańskie oczekiwania na przyjazd do Rosji Papieża Benedykta XVI, który przyniesie im pokrzepienie serca i Chrystusowe Słowa Dobrej Nowiny. Te Syberyjskie ludzkie serca są otwarte na przyjęcie Chrystusa i Jego Matki Królowej Rosji i Całego świata.

Zaręczam wam, że umiłowana pieśń Ojca św. Jana Pawła II „Barka” śpiewana po rosyjsku, niesie się pięknym religijnym echem po rzekach Amuru, Oki, Jenisieja i nad uroczym największym na świecie jeziorem Bajkał.

Jeśli nie wierzyacie sami tam pojedźcie i posłuchajcie jak i o czym szumią drzewa z tajemniczej tajgi, którymi dyrygują wspaniałe drzewa cedrowe. A góry Sajany pokłonem czarodziejskiej panoramy własnego dziewiczego krajobrazu was powitają o każdej porze. To w te góry szła



Fot. Alicja Wałęga

w lipcowej pielgrzymce 2005 młodzież z Krasnojarska z modlitwą o szybką kanonizację Sługi Bożego Jana Pawła II. Piękna piesza pielgrzymka po syberyjskiej ziemi w jakże ważnej dla każdego chrześcijanina intencji.

Syberia to piękny i gościnny kraj. Wita bardzo mrozną zimą i upalnym latem. Tu widać Rajske Dzieło Stworzenia Świata i wielką Miłość Boga do każdego człowieka. Tu Bóg jest Miłością, a Miłość zwycięży wszystko.

**Zbigniew Gretka**

## Modlitwa pilotów

**W roku 2002 siedziałem za sterami śmigłowca Mi-8 na pokładzie, którego podróżował Ojciec Święty Jan Paweł II, było to bardzo miłe uczucie, powiedział NS 24 lutego 2006 r. ppłk pilot Marek Miłosz z 36. Specjalnego Pułku Lotnictwa Transportowego (36 splt). Spotkał mnie zaszczycił, że do lotów z Papieżem przełożeni wyznaczili właśnie mnie, dodał. Mszy św. w intencji pilotów pułku z okazji 61. rocznicy jego utworzenia przewodniczył 24 lutego 2006 r. w Katedrze Polowej w Warszawie ks. płk Tadeusz Bieniek, dziekan 3 Korpusu Obrony Powietrznej i proboszcz parafii wojskowej w Dęblinie.**

Piloci 36 splt. siedzieli za sterami samolotu, którym dwukrotnie leciał Ojciec Święty Jan Paweł II. Pułk zapewnia krajowe i zagraniczne przeloty najważniejszym osób w kraju i w świecie. Załogi 36 splt uczestniczyły w wielu akcjach humanitarnych, niosąc m.in. pomoc ofiarom trzęsienia ziemi w Turcji, Indiach i ofiarom tsunami w południowo-wschodniej Azji.

– Wiozłem Jana Pawła II z Krakowa do Kalwarii Zebrzydowskiej, a także leciałem nad Tatrami, które Ojciec Święty mógł podziwiać z okien śmigłowca, wspomina. Ten lot to było coś więcej, niż loty z innymi vipami, dodaje. Przed wyznaczeniem do sterów papieskiego śmigłowca, ppłk Miłosz był w czasie wcześniejszych pielgrzymek apostołskich w tzw. „załodze zapasowej”. – Miałem też na pokładzie biskupów i kardynałów, wspomina.

W kazaniu ks. płk Bieniek, nawiązując do odpowiedzialnej służby pilotów powiedział, że miłość mobilizuje człowieka do największych poświęceń. – Bez ofiary miłość jest niekształcona i karłowata. Podkreślił, że miłość do Boga i Ojczyzny jest sensem służby.

Mszę św. koncelebrował ks. mjr Jan Osiański, sekretarz Biskupa Polo-

wego WP. Po Mszy św. w intencji pilotów modlili się bp gen. bryg. Ryszard Borski, naczelny kapelan Ewangelickiego Duszpasterstwa Wojskowego i ks. płk Aleksy Andrejuk, prawosławny dziekan Sił Powietrznych.

Gen. broni pilot Stanisław Targosz, dowódca Sił Powietrznych i płk. dypl. pilot Tomasz Pietrzak, dowódca 36. splt złożyli kwiaty pod tablicą ku czci lotników polskich poległych w II wojnie światowej. Tablica umieszczona jest na frontonie Katedry Polowej.

Eskadra powstała w 1945 r. na mocy rozkazu Naczelnego Dowództwa WP przerzucała załogi pułków bojowych na linię frontu i zabierała stamtąd rannych żołnierzy. Po zakończeniu działań wojennych wyspecjalizowała się w obsłudze rządu oraz resortu ON, zabezpieczała także loty krajowe i zagraniczne najważniejszych osób w kraju i w świecie. Załogi 36. splt uczestniczyły w wielu akcjach humanitarnych, niosąc m.in. pomoc ofiarom trzęsienia ziemi w Turcji, Indiach i ofiarom tsunami w południowo-wschodniej Azji. Jednostka przejęła tradycje okrytych chwałą eskadr i dywizjonów z warszawskim rodowodem. 22 grudnia 1990 r. piloci 36. splt przylecieli do Polski z Londynu z Prezydentem Ryszardem Kaczorowskim, który przywiózł do kraju insygnia Prezydenta II Rzeczypospolitej. Ówczesny dowódca pułku płk dypl. Pilot Robert Latkowski był dowódcą załogi samolotu, który odbył lot na trasie Warszawa-Waszyngton-Los Angeles-Nowy Jork. Pasażerem był Prezydent RP Lech Wałęsa. Był to lot pierwszego polskiego samolotu wojskowego, który lądował na amerykańskiej ziemi.

**Tekst i foto: Rafał Chromiński**



## EWA I ŚWIAT



W pełni dojrzała kobiecość, w której elementy EWA – MARIA są zharmonizowane i włączone w realizację jej powołania, może w przemożny sposób wpłynąć na losy człowieka, całego środowiska, narodu, ba, całej ludzkości –

Ewa może i powinna wychowywać Adama – Adama oblubienca czystego, który jej nie będzie wyłącznie pożądanym, ale przede wszystkim podziwiał; przeżyje z nim w dziewictwie okres narzeczeński, nauczy więc Adama czystości, panowania i zdolności do ascezy; Ewa-zona ma i może nauczyć Adama czułości bezinteresownej, czystej czułości, której sama potrzebuje do własnego rozwoju. Ewa-matka znając siebie, swój „ogród”, może i powinna pilnować losu dziecka, żeby każde było upragnione, oczekiwane z radością i przyjęte. Ewa-matka obroni każde swoje dziecko przed agresją świata, nauczy męża siebie, swojej ku dziecku skierowanej biologii, po to, by każde dziecko ludzkie było owocem miłości i aby było traktowane jako dziecko Boże – Ewa, przeniknięta duchem Marii posłusznej

Bogu, poznaje naukę Kościoła i według niej realizuje wspólne życie rodzinne.

Ewa świadoma swego wpływu na Adama, słodyczą i miłością poprowadzi go do decyzji zgodnych z Bożym planem –

Zarazem świadoma swojej słabości, szuka oparcia w Marii i Ją naśladuje, do Niej się modli i cierpliwie znosi wszystko.

Zdolna do totalnego zaangażowania, oddaje siebie całą.

Problem współczesnej Ewy polega na tym, że nie umie ona wyzwoić się z uwarunkowań świata, którym rządzi władca ciemności i nie potrafi jednoznacznie, jak Maria, iść za Chrystusem –

Kobieta odnajduje swój wymiar poprzez obraz, jaki Bóg sam jej pokazuje. Zadaniem kobiety współczesnej, jak było zawsze, jest trwać przy Nim – kobieta zjednoczona z Bogiem nabiera Jego mocy i staje się pośredniczką Bożych task – „naczyniem taski pełnym”.

*Wanda Półtawska*

## Msza św. z personelem PLL LOT

Biskup Polowy WP gen bryg Tadeusz Płoski odprawił 19 lutego Mszę św. w Kościele Akademickim św. Anny w Warszawie w intencji obecnych i dawnych pracowników PLL LOT. We Mszy św. uczestniczyli przedstawiciele Zarządu z Prezesem Zarządu Tomaszem Kopoczyńskim i jego zastępcą Andrzejem Wysockim na czele. Wspólnie modlili się byli i obecni pracownicy personelu lotniczego i naziemnego, delegacje związków zawodowych, pracownicy spółek stowarzyszonych z LOT, przyjaciele i sympatycy lotnictwa oraz członkowie Fundacji „Dar serca”. Msza św. była także okazją uczczenia Jubileuszu 91. urodzin wieloletniego dyrektora LOT-u Włodzimierza Wilanowskiego oraz 40-lecia małżeństwa Jerzego i Elżbiety Kulińskich, działaczy duszpasterstwa akademickiego św. Anny.

Mszę św. koncelebrował z Ks. Biskupem Rektor Kościoła Akademickiego ks. Bogdan Bartold, który przywitał zebranych i zaprosił do wspólnej modlitwy.

W przygotowaniu Liturgii Słowa czynny udział wzięli pracownicy PLL LOT, którzy odczytali fragmenty Pisma Świętego oraz wezwania modlitwy powszechnej.

Homilię skierował do zebranych Biskup Polowy. Podziękował w niej pracownikom linii lotniczej za zaangażowanie i pomoc bliżnim. Przypominał, że LOT i Fundacja „Dar Serca” wielokrotnie dały dary swego zaangażowania w pomoc charyta-

tywną. Podkreślił właściwą, ewangeliczną postawę największego polskiego przewoźnika lotniczego wobec drugiego człowieka.

Biskup nie zapomniał także o wspieraniu przez LOT wielu inicjatyw kulturalnych: „Wasza działalność na tym polu jest zaradzeniem ubóstwu duchowemu, wyrazem solidarności dla dobra wspólnego, o której mówił tak często, przywoływany przeze mnie Jan Paweł II. Od lat wspieracie festiwale muzyki klasycznej, która uwrażliwia nas jako Wspólnotę wierzących na dobra niebieskie; niejako przenosi nas w sferę ducha, która daje możliwość lepszego kontaktu ze Stwórcą i poznania Go poprzez piękno muzyki, czy też sztuki”.

Zwracając się do Lotników Biskup Polowy powiedział: „Jestem zbudowany Waszą postawą, że mimo różnych przeszkód potraficie bezpiecznie wystartować i szczęśliwie wylądować w wyznaczonym terenie. W Waszych rękach spoczywa bezpieczeństwo i los najważniejszych osób w naszym kraju. (...) Przez Waszą służbę, naród polski, bardzo często okazywał solidarność i pomoc ofiarom wielkich kataklizmów w różnych częściach świata”.

Biskup Płoski życzył pracownikom LOT-u aby ich wykształcenie i przygotowanie służyły zawsze drugiemu człowiekowi i spotykały się z należym uznaniem i wynagrodzeniem.



Kończąc homilię Biskup pogratulował państwu Kulińskim 40. lecia ich małżeństwa. Podziękował im za zaangażowanie w życie duszpasterstwa akademickiego i realizowanie wartości chrześcijańskich w życiu codziennym.

Po kazaniu Pracownicy LOT-u złożyli w darach ołtarza naczynia i szaty liturgiczne.

Na zakończenie Eucharystii prezes Linii Lotniczych podziękował Biskupowi Polowemu za przewodniczenie Mszy św. Obchodzącym swoje jubileusze państwu Kulińskim i byłemu dyrektorowi Włodzimierzowi Wilanowskiemu wręczono kwiaty.

Uroczystą Mszę św. zakończył koncert Kwartetu Wilanowskiego, zaproszonego przez państwo Kulińskich.

*Krzysztof Stępkowski*





## Kronika Diecezji Wojskowej

### Rzeszów

Pierwszy w historii Uniwersytetu Rzeszowskiego doktorat honoris causa otrzymał Jan Paweł II, który zgodził się ją przyjąć jeszcze na początku ubiegłego roku. Uroczystości ogłoszenia nadania Ojcu Świętemu tej godności odbyła się 20 lutego 2006 r. w Rzeszowie. Dyplom doktora honoris causa UR dla Jana Pawła II odebrał osobisty sekretarz Papieża, arcybiskup krakowski Stanisław Dziwisz.

Uroczystości rozpoczęła Msza św. pod przewodnictwem biskupa rzeszowskiego Kazimierza Górnego w kościele św. Królowej Jadwigi. W homilii podkreślił, że tego rodzaju uroczystość jest dobrą okazją, aby przypomnieć sobie wielki program Jana Pawła II, który przekazywał nam podczas swoich pielgrzymek do Ojczyzny.

Druga część uroczystości odbyła się w auli Uniwersytetu rzeszowskiego, podczas której dyplom doktora honoris causa UR przyznany Janowi Pawłowi II odebrał abp Dziwisz. W imieniu uniwersytetu Rzeszowskiego dokument przekazali ks. prof. Stanisław Nabywaniec i rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego Włodzimierz Bonusiak.

Wykładowcy i studenci uczelni podkreślali, że uroczystość była wydarzeniem nie tylko naukowym, ale także duchowym. „Jan Paweł II jest nam szczególnie bliski. Nasza radość jest ogromna” – mówili. – „To mobilizuje nas do jeszcze większej pracy w przekazywaniu i zdobywaniu wiedzy i pracy nad stawianiem się coraz lepszymi ludźmi” – podkreślali.

W uroczystości uczestniczyło liczne grono wybitnych gości, m.in. przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Józef Michalik, metropolita lwowski abp Marian Jaworski, metropolita przemysko-warszawski Kościoła grekokatolickiego abp Jan Martyniak, biskup sandomierski Andrzej Dzięga, biskup tarnowski Wiktor Skworc oraz Biskup Polowy Wojska Polskiego Tadeusz Płoski.

Wojsko Polskie reprezentowało czterech generałów, zaś Komendę Garnizonu Warszawa płk Kazimierz Gilarski. Przedstawicielem Kurii Polowej WP był kanclerz ks. kmdr Leon Szot.

ZJK

### Poznań

W kościele garnizonowym p.w. Podwyższenia Krzyża św. w Poznaniu 19 lutego odbyło się misterium modlitewno – poetycko – muzyczne pt. „Madonny Jana Pawła”. Misterium to zostało opracowane i wykonane przez wrocławski zespół gospelowy Spiritual Singers Band. Wykonawcy w tym koncercie w sposób szczególny pragnęli uczcić zmarłego prawie rok temu naszego wielkiego Rodaka Jana Pawła II. Owe misterium to duchowa pielgrzymka poprzez sanktuaria Europy, począwszy od Częstochowy, poprzez Fatimę, Medjugorje, Lourdes, aż do Ostrej Bramy Wilna.

Kompozycja poezji polskich wieszczów narodowych, słowa zmarłego Papieża, charakterystyczny dla każdego z tych miejsc klimat muzyczny i modlitewny, połączony z wielką ekspresją artystów, stworzył niezapomniany klimat duchowej pielgrzymki.

KK

### Afganistan

Ks kmdr ppor. Jan Zapotoczny otrzymał list gratulacyjny od ks płk Charlesa Bailey'a stojącego na czele korpusu kapelanów w Afganistanie.

Za wzorową służbę i świadczenie posług religijnych w obszarze operacji wojskowej w Afganistanie.

Serdeczne podziękowanie dla ks. kmdra ppor. Jana Zapotoczego za życzliwą pomoc i wsparcie religijne dla członków koalicji na terenie Afganistanu. Dziękuję za ciężką i oddaną służbę podczas OPERATION ENDURING FREEDOM VI. **CB**

### Sulejówek

W dniach 20-21 lutego 2006 r. odbyło się w Sulejówku k. Warszawy Zebranie Rady Krajowej Papieskich Dzieł Misyjnych (PDM). W zebraniu wzięli udział sekretarze krajowi poszczególnych Dzieł Misyjnych w Polsce oraz księży dyrektorzy z poszczególnych diecezji. Ordynariat Polowy Wojska Polskiego reprezentował ks. mjr Zbigniew Kępa. Spotkanie swoją obecnością zaszczylicili ks. bp Wiktor Skworc – Przewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. Misji oraz ks. bp Henryk Tomasik – biskup pomocniczy diecezji siedleckiej.

Spotkanie rozpoczęło się od przedstawienia sprawozdań za 2005 r. przez ks. dr Dariusza Kisiela – krajowego sekretarza Papieskiej Unii Misyjnej, ks. Eugeniusza Szyszkę – sekretarza krajowego Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary i Papieskiego Dzieła św. Piotra Apostoła, s. Joanny Lenzion – sekretarza krajowego Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci oraz Andrzeja Lenziona – asystenta ds. Wydawnictwa. Sprawozdanie finansowe za 2005 r. przedstawił ks. prał. Jan Piotrowski – krajowy dyrektor Papieskich Dzieł Misyjnych.

Uczestnicy zebrania wysłuchali trzech konferencji: ks. bp. Henryka Tomasika na temat „Misja – chleb tamany za życie świata. Eucharystyczna duchowość misyjna”, ks. bp. Wiktora Skworca na temat aktualnych wyzwań misyjnych oraz ks. Krzysztofa Ołdakowskiego SI – rektora Kolegium Bobolanum w Warszawie pt. „Św. Franciszek Ksawery – wzór misjonarza na nasze czasy”.

Biskup Wiktor Skworc w swoim wystąpieniu zachęcał do działań animujących wyjazd duchownych i świeckich na misje.

Zebranie zakończyły komunikaty poszczególnych Dzieł Misyjnych o planach na 2006 r.

ZJK

**Więcej informacji na stronie internetowej: [www.ordynariat.opoka.org.pl](http://www.ordynariat.opoka.org.pl)**

„Nasza Służba” – pismo Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego. Redaktor naczelny – płk dr Adam Mazur, sekretarz redakcji – Rafał Chromiński, starszy redaktor – Elżbieta Szmigielska-Jezińska, redaktor-fotoreporter – Krzysztof Stępkowski, obsługa internetu – mł. chor. sztab. Jarosław Barkieta. Adres redakcji: 00-911 Warszawa 62, ul. Karasiewiczza-Tokarzewskiego 4, tel./fax: 022 687-31-30, tel. 022 687-33-01, fax: 022 826-93-37, e-mail: [naszasluzba@ordynariat.opoka.org.pl](mailto:naszasluzba@ordynariat.opoka.org.pl), [www.ns.ordynariat.opoka.org.pl](http://www.ns.ordynariat.opoka.org.pl); [www.ordynariat.opoka.org.pl](http://www.ordynariat.opoka.org.pl)

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich redagowania, skracania i zmiany tytułów.

Opracowanie graficzne, skład, łamanie, korekta i druk: Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi w Laskach, tel./fax: (022) 752-23-26



*Nie trudno jest dać głodnemu miskę  
ryżu, ofiarować łóżko, gdy nie ma  
gdzie spać, ale wiele czasu trzeba,  
żeby człowiek podziękował lub sprawił,  
by pozbył się uczucia goryczy, gniewu  
lub osamotnienia.*

*Madka Teresa z Kalkuty*

